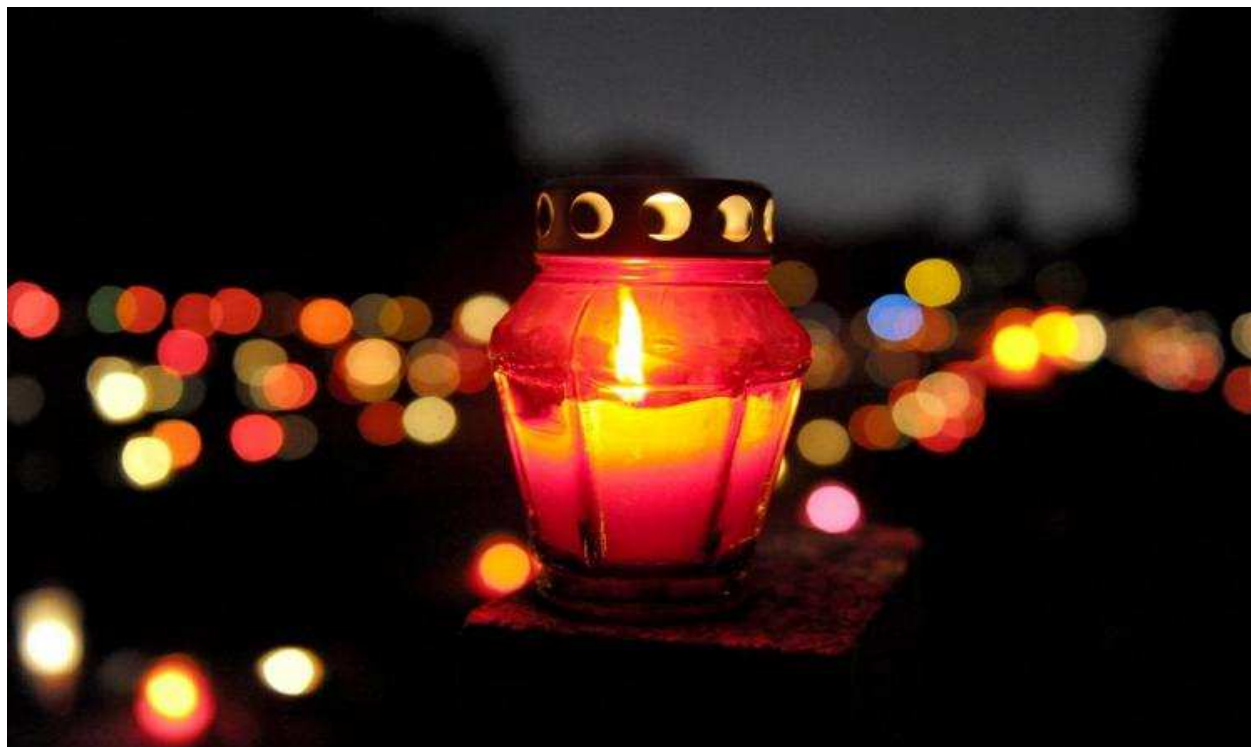


Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest 1 listopada w Kościele katolickim od IX w.



Dzień Wszystkich Świętych obchodzony jest w Kościele katolickim od IX wieku. Wyzaczył je na 1 listopada papież Grzegorz IV w 837 roku.

Kościół wspomina w tym dniu nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych zmarłych, których życie nacechowane było świętością. Kościół widzi w nich swych orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególnie ważnych wydarzeniach z życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw Kościoła.

1 listopada ludzie przychodzą na cmentarze, aby zapalić znicze i pomodlić się za zmarłych - najbliższych i przyjaciół. Jest to też święto obchodzone przez część innych wyznań, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe i niewierzące, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym.

Święto to było również w czasach PRL dniem wolnym od pracy, ale oficjalnie starano się nadać mu charakter świecki i nazywano go dniem Wszystkich Zmarłych bądź Świętem Zmarłych.

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali życie dla Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie mszy świętej. Odwiedzanie grobów jest zwyczajem znanym

niemał wszystkim ludom i przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Chrześcijanie podjęli tę tradycję i nadali jej wymiar religijny.

W Polsce jeszcze na początku XX wieku podczas uroczystości Wszystkich Świętych szczególnie wciąż otaczano żebraków i tzw. proszalnych dziadów, siedzących zazwyczaj przed wejściem do kościołów i na cmentarzach. Na tę okazję gospodynie wypiekały specjalne małe chlebki, zwane powałkami lub heretyczkami. Pieczono je dzień lub dwa wcześniej, gdyż 1 listopada, gdy dusze przodków wracały do swoich domów, nie wolno było rozpalać ognia. Piec miał być bowiem ulubionym miejscem przebywania duchów. Uważano, że jeśli ktoś tego dnia piecze chleb, domostwu grozi pożar.

Zgodnie z tradycją wypiekano tyle chlebków, ilu było zmarłych w rodzinie. Wręczając chlebki żebrakom, uważanym za osoby utrzymujące kontakt z zaświatami, proszono ich, aby modlili się za dusze zmarłych. W niektórych regionach Polski dawano żebrakom także kaszę, mięso i ser. Chlebek ofiarowywany był również księdzu, by modlił się w intencji dusz tych zmarłych, o których nikt nie pamiętał.

Wieczorem 1 listopada rodzina gromadziła się w domu na modlitwę w intencji zmarłych. Gospodynie na stole odświętnie przykrytym białym obrusem pozostawiały chlebki, aby zmarli "odwiedzający" dom nie odeszli głodni. Zwyczaj "karmienia zmarłych" wyrósł z tradycji przedchrześcijańskiej, gdy na grobach stawiano chleb, miód i kaszę. Często urządzano na cmentarzach lub w pobliskiej kaplicy uroczystości "dziadów". Wywoływano dusze zmarłych, zastawiano jadłem stoły i śpiewano - uważając, że to przyniesie ulgę duszom.

Innym akcentem święta było palenie ognisk. Początkowo płonęły one na rozstajach dróg, wskazując kierunek wędrującym duszom, które przy ogniu mogły się ogrzać. Na przełomie XVI i XVII wieku zaczęto palić ogień na grobach.

Obecnie na mogiłach i cmentarzach płoną znicze i świeczki, które są symbolem pamięci o zmarłych. Składamy też ofiary na tzw. wypominki, wypisując imiona zmarłych na kartkach, prosząc, by cały Kościół modlił się za nich.

Następnego dnia po Wszystkich Świętych (2 listopada) obchodzony jest dzień wspominania zmarłych – Dzień Zaduszny. Dzień Zaduszny, obchodzony 2 listopada, jest dniem modlitw za wszystkich zmarłych - zwłaszcza za dusze odbywające w czyśćcu pokutę i potrzebujące naszej modlitwy, by mogli dostąpić zbawienia. Tego dnia Kościół modli się w intencji ich zbawienia - przypominają teolodzy. Tradycja obchodów Dnia Zadusznego, zwanego też w Polsce Zaduszkami, sięga czasów biblijnych. Pierwsze wzmianki o zapisywaniu w specjalnych księgach imion osób zmarłych można odnaleźć już w Starym Testamencie.

Dzień Zaduszny zapoczątkował w chrześcijaństwie św. Odilon, opat benedyktynów w Cluny we Francji. Dzień ten miał być przeciwwą dla pogańskich obrządków czczących zmarłych. W 998 roku Odilon zarządził modlitwy za dusze zmarłych, wyznaczając na to pierwszy dzień po Wszystkich Świętych, czyli 2 listopada. Termin ten i sama idea szybko rozpowszechniły

się we Francji, Anglii, Niemczech, Italii. W XIII wieku zwyczaj ten w Kościele katolickim stał się powszechny.

W Polsce tradycja Dnia Zadusznego zaczęła się tworzyć już w XII wieku, a z końcem XV wieku była znana w całym kraju. W Zaduszki odwiedza się cmentarze, groby zmarłych z rodziny i uczestniczy w mszach, modląc się w intencji zmarłych. Istnieje tradycja zapalania świeczek czy zniczy na grobach oraz składania kwiatów, wieńców lub też innego typu ozdób, mających być symbolem pamięci o zmarłych.

Tego dnia Kościół modli się w intencji zbawienia dusz odbywających w czyśćcu pokutę. Istnienie czyśćca Kościół ogłosił jako dogmat na soborze w Lyonie w 1274 roku; na XXV sesji Soboru Trydenckiego (1545-1563) ogłoszono z kolei dekret, że duszom w nim przebywającym można pomagać "zanosząc prośby przed tron Boży".

Każdy kapłan tego dnia ma obowiązek odprawienia trzech mszy żałobnych. Jedną - w intencjach własnych, drugą - w intencji wszystkich zmarłych, a trzecią - w intencji Ojca Świętego.

W prawosławiu modlitwom w intencji zmarłych patronują św. Dymitr i Jan Chrzyciel (w sierpniowe święto ścięcia Jana Chrzyciela prawosławni wspominają poległych żołnierzy).

U luteran nie ma kultu zmarłych, lecz kultywowana jest stała pamięć i troska o ich groby. Przy wielu luterskich nekropoliach znajduje się dom, w którym mieszka gospodarz, opiekujący się cmentarzem. Kalwini polscy dostosowali pamięć o zmarłych do polskiej tradycji, gromadząc się w Dzień Zaduszny w cmentarnej kaplicy na okolicznościowym nabożeństwie.

Żydzi wspominają zmarłych w rocznicę śmierci, kiedy zapalają specjalną świecę i odmawiają modlitwę "Boże pełen miłosierdzia" lub tradycyjny kadisz. W rocznicę śmierci słynnych rabinów i cadyków umieszcza się na ich grobach karteczki z prośbami o wstawiennictwo.

Inne oryginalne kulturowo sposoby obchodzenia tego święta to anglosaski Halloween i latynoski Dzień Wszystkich Zmarłych.

Z Zaduszkami związanych było niegdyś wiele ludowych zwyczajów i wierzeń. Przed tym dniem porządkowano nie tylko groby, ale także domy. Wierzono bowiem, że dusze zmarłych wracają tego dnia w miejsca, w których bywały za życia. Zostawiano dla nich otwarte furtki i drzwi. W domach czekały dla nich np. pieczone pierogi, chleby, bób, kasza. Wieszano też czysty ręcznik, obok stawiano wodę i mydło, aby dusze mogły się obmyć. Przekazywano sobie opowieści o spotkaniach z duszami zmarłych, błakającymi się po lasach, a od zmierzchu po cmentarzach i w pobliżu kościołów. Wierzono, że bardzo niebezpieczne były dusze potępionych; miały one straszyć przy mostach, młynach i na rozstajach dróg.